OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 4 CZERWCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | № 154

„Córeczki moje! Wam zostawiam taksówkę“...

Tajemnicze samobójstwo właściciela taksówki Nr. 166

„Za dziesięć minut już nie będę żył“

Łódź, 4 czerwca.

Ubiegłej nocy z nieustalonych dotych czas przyczyn pozbawił się życia WŁAŚCICIEL TAKSÓWKI Nr. 166 38-letni Ludwik Szolc.

Szolc przed rokiem przybył do Łodzi z Torunia, gdzie posiadał swego czasu kilka taksówek. Zamieszkał w Łodzi wraz z żoną i córkami, 18-letnią Leonją i 15-letnią Adzią w skromnym mieszkanku przy ulicy Wiznera 22.

Szolc był człowiekiem bardzo pracowitym i zrównoważonym. W ostatnich dniach jednakże niewiadomo z jakiego powodu począł on zdradzać bardzo silne zdenerwowanie i stale przebywał poza domem.

Wczoraj wieczorem zaprosił do siebie gości, przeważnie szoferów. Libacja trwała do godziny 12 w nocy. Szolc wypił znaczną ilość alkoholu i gdy był już mocno pijany pożegnał się z gośćmi, których pozostawił w swem mieszkaniu.

Udał się on do szwagra Józefa Choraka, zamieszkałego przy ulicy Wiznera Nr. 9.

— Co ci się stało? — spytał go Chorak, którego zaniepokoił niesamowity wygląd Szolca.

— Nie mogę ci nic powiedzieć — odparł zapytany. — Daj mi kartkę papieru.

Chorak spełnił jego prośbę.

Szolc usiadł na stole i drżącą ręką napisał następujące słowa:

— Córeczki moje! Wam pozostawiam taksówkę...

Gdy skończył pisanie wyjął z kieszeni rewolwer i odezwał się do szwagra:

— ZA DZIESIĘĆ MINUT JUŻ NIE BĘDĘ ŻYŁ.

Chorak widząc, iż Szolc chce popełnić samobójstwo, chciał wyrwać mu broń, lecz Sz. nacisnął cyngiel.

Rozległ się wystrzał. Kula utkwiła w ścianie.

Chorak na odgłos strzału cofnął się w kierunku drzwi i w tej chwili Szolc przyłożył rewolwer do swej skroni.

Rozległy się jeszcze dwa strzały, po których Szolc padł na podłogę, zalewając się krwią.

Wezwano doń pogotowie, które przewiozło go do szpitala św. Józefa. Dziś rano samobójca, nie odzyskawszy przytomności, zakończył życie.

15 września — wybory do łódzkiej kasy chorych

Kalendarzyk wyborczy nie będzie zmieniony

Łódź, 4 czerwca.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji wyborczej do rady kasy chorych, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i związków zawodowych, mających swych przedstawicieli w radzie kasy. Na posiedzeniu ustalono ostatecznie kalendarzyk wyborczy, który będzie obowiązywał przy wyborach.

A więc w dniu **24 czerwca** nastąpi rozpisanie wyborów, w dniu **27 czerwca** listy wyborców wyłożone będą do publicznego przeglądu. W ciągu pięciu dni przyjmowane będą reklamacje wyborców, którzy przez omyłkę nie zostali umieszczeni na liście. Do 1 sierpnia władze nadzorcze załatwią reklamacje ubezpieczonych, do 24 sierpnia wszystkie partje i związki muszą złożyć listy swych kandydatów, **31 sierpnia** upływa termin wnoszenia poprawek do list, a w dniu **15 września** odbędą się wybory.

Kalendarzyk powyższy został opracowany na podstawie rozporządzenia okręgowego urzędu ubezpieczeń i nie będzie już zmieniony. W razie, jeśli nieprzewidziane okoliczności nie stanęły na przeszkodzie, wybory odbędą się we właściwym czasie.

W związku z tem, już w najbliższych dniach rozpoczną się prace przy układaniu list wyborców. Od ubiegłego roku bowiem, od czasu kiedy sporządzone zostały listy, nastąpiły poważne zmiany w adresach, to też wszystkie listy muszą być napowrót opracowane.

„Język urzędowy” niezrozumiały dla nikogo

zastąpiony zostanie przez poprawną polszczyznę

Łódź, 4 czerwca.

Jak się „Express“ dowiaduje w dniu wczorajszym urząd wojewódzki otrzymał doniosły okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie języka urzędowego“. Dotychczas wszelkiego rodzaju pisma, wezwania i druki urzędowe, jak również rozporządzenia, pisane były językiem zawiłym i grzeszyły brakiem jasności układu.

Oczywiście w tych warunkach, wszelkiego rodzaju zarządzenia i obwieszczenia były dla przeciętnego obywatela niezrozumiałą chińszczyzną, którą tylko z wielkim trudem można było zrozumieć, a w konsekwencji wywoływało to nieporozumienia i omyłki, niekiedy dość przykre dla obywateli.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby wszystkie zarządzenia i druki urzędowe pisane były jasno i wyraźnie, zrozumiale dla wszystkich obywateli. W związku z tem władze centralne nadesłały wzory zarządzeń i orzeczeń, wydawanych przez administrację państwową, pisane prostym stylem i jasnym językiem, które na przyszłość nie będą budziły żadnych wątpliwości wśród obywateli.

Zarządzenie to ma doniosłe znaczenie dla społeczeństwa.

Siostra zabiła brata

działając za namową matki

Lwów, 4 czerwca.

We wsi Suchorzowie, pow. tarnobrzeskiego, wykryto ohydne bratobójstwo, popełnione przez młodą dziewczynę jeszcze w nocy 31 marca. Oto dzięki przypadkowi znaleziono w stajni Mikołaja Ukleji pod żłobem zakopane zwłoki jego syna Jana, zaginionego w zagadkowy sposób. Głowa denata nosiła ślady kilku uderzeń siekiera.

Dochodzenia wykazały, że potwornej zbrodni dopuściła się siostra denata, Marja, i to za namową matki. Pozbawiwszy brata życia we śnie, zakopała trupa w nocy przy pomocy matki. Motywem zbrodni była chęć odziedziczenia całego majątku.

Obie sprawczynie zabójstwa odstawiono do sądu w Tarnobrzegu.

Zagadkowy wypadek

Zatrucie porucznika i 2 panien

Toruń, 4 czerwca.

WToruniu wydarzył się sensacyjny wypadek: W mieszkaniu p. Bednarskiego w Podgórzu, jako sublokator odnajmował pokój por. Tyszkiewicz ze szkoły pomiarów artylerji, który gościł u siebie dwie młode panny. W niedzielę około godziny 9 rano właściciel mieszkania, zaniepokojony ciszą, panującą w pokoju sublokatora oraz unoszącą się w mieszkaniu wonią gazu świetlnego, wszedł do pokoju por. Tyszkiewicza i znalazł wszystkich troje leżących w łóżkach zupełnie nieprzytomnych.

Pogotowie stwierdziło śmierć jednej z panien lat około 20-u. natomiast Tyszkiewicz z inną panną lat około 17 dawali jeszcze słabe oznaki życia i przewiezieni zostali do szpitala. Dotąd nie zdołano jeszcze stwierdzić tożsamości obu panien Przyczyną zatrucia było prawdopodobnie niezbyt szczelne zamknięcie kurka od gazu.

Strejk pocztowców w Paryżu

Paryż, 4 czerwca.

(Telegram własny „Expressu“)

W dniu wczorajszym rozpoczął się 24-godzinny strejk protestacyjny urzędników pocztowych. Przyczyną strejku jest zawieszenie w czynnościach przez ministerstwo poczty 200 listonoszów za to, iż wzięli oni udział w kilkugodzinnym strejku protestacyjnym. Ministerstwo poczty oświadczyło, iż rozporządzenia swego nie cofnie, gdyż pocztowcy, jako urzędnicy pocztowi nie mają prawa strejkować.

Przejechany przez motocykl

W dniu wczorajszym we wsi Szatanja pod Łodzią został przejechany przez motocyklistę łodzianin Rudolf Cerecki. Doznał on bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwany lekarz polecił przewieźć go do szpitala.

Krwawa bójka

Dziś około godziny 7-ej rano na Zielonym Rynku wynikła krwawa bójka w czasie której został dotkliwie poturbowany 40-letni woźnica Jankiel Zylbersztajn.

Dalsza zniżka cen chleba i bułek

Łódź, 4 czerwca.

W związku z dalszą zniżką cen żyta i mąki, urząd wojewódzki w Łodzi zarządził przeprowadzenie rewizji obowiązujących cen chleba we wszystkich miastach województwa łódzkiego.

Wobec tego, iż w Łodzi w ciągu ostatnich tygodni cena chleba była dwukrotnie obniżana, zniżka obecna nie będzie znaczna. Obniżona natomiast zostanie cena pieczywa pszennego.

Śmierć czyha na robotników budowlanych

Łódź, 4 czerwca.

Przy przeprowadzanych obecnie remontach, jak stwierdziły władze budowlane, nie są ściśle przestrzegane przepisy bezpieczeństwa dla zatrudnionych robotników.

W związku z powyższem wydane zostało polecenie przeprowadzenia kontroli wszystkich wykonywanych robót budowlanych.

Winni nieprzestrzegania obowiązujących przepisów pociągani będą do odpowiedzialności administracyjnej.

Aresztowanie adwokata we Lwowie

Lwów, 4 czerwca.

Na polecenie prokuratora przy okr. sądzie karnym we Lwowie aresztowano w niedzielę rano adwokata lwowskiego d-ra Henryka Awina, mającego swą kancelarję przy ul. Lindego nr. 5, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy swej klijentce Laurze Fischerowej.

Dr. Awin był już raz karany sądownie za sprzeniewierzenie. Policja odstawiła aresztowanego do więzienia śledczego.

Olbrzymie nadużycia w skarbie czeskim

Praga, 4 czerwca.

W wydziale kontroli ministerstwa skarbu wykryto wielkie nadużycia. Ogółem aresztowano 30 urzędników, których poddano przesłuchaniu, poczem zatrzymano w areszcie czterech.

Nadużycia sięgają conajmniej sumy 200 tys. koron czeskich

Pożar w kopalni

Moskwa, 4 czerwca.

(Telegram własny „Expressu“)

W dniu wczorajszym nastąpił olbrzymi wybuch gazów w zagłębiu donieckim, który spowodował pożar szybu. W ogniu straciły życie 3 osoby, a 10 zostało ciężko rannych.

Czerwony samolot spadł pod Wilnem

Wilno, 4 czerwca

W miasteczku Dokszyce na pograniczu polsko - sowieckiem spadł wczoraj w nocy wskutek defektu silnika samolot sowiecki, który utrzymuje stałą komunikację z Litwą ponad terytorjum polskiem

Samolotem zaopiekowały się władze pograniczne. Lotnicy są ciężko ranni.

Konduriotis — prezydentem Grecji

Ateny, 4 czerwca.

(Telegram własny „Expressu“)

W dniu wczorajszym odbyły się tu wybory prezydenta Grecji. Na prezydenta wybrany został Konduriotis.

Samobójstwo

Wczoraj wieczorem na chodniku przy zbiegu ulic Zielonej (Bałuty) i Brzezińskiej znaleziono młodego mężczyznę zdradzającego słabe oznaki życia. Wezwane pogotowie stwierdziło, iż otruł się on esencją octową. Samobójcą okazał się 19-letni robotnik Marjan Stojecki, zamieszkały przy ulicy Zielonej 11 (Bałuty). Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić.

Krainy przyszłości

zakryte dotychczas przed okiem ludzi dadzą chleb setkom miljonom ludzi

Dawno minęły już czasy, kiedy urządzano wyprawy w celu odkrycia nowych ziem. Tereny nieznane znajdują się dziś zaledwie w bardzo głębokich obwodach wewnętrznych niektórych lądów.

NIEZBADANE TERENY. Il

Jednakowoż z tego nie wynika, by nawet w tych okolicach, które należą do lepiej znanych, nie było jeszcze terenów, których *dotąd zbadać nie zdołano.* Tak np. doskonale znamy kontury Ameryki, linje jej najważniejszych gór, wielkich rzek, położenie jezior i najwyższych szczytów, a jednak *bardzo mało wiemy o odległych strefach Amazonki.* Wiemy tylko tyle, ile się da zobaczyć przy przepływaniu tej rzeki i jej dopływów, z których widać tylko olbrzymie, ciemne pasy lasów.

Znane i zbadane są St. Zjednoczone, południowa część Kanady, większa część Meksyku i Ameryki Środkowej, a w Ameryce południowej — państwa położone przy Andach, strefa La Plata oraz znaczna część Brazylji. Coprawda i *w Stanach Zjednoczonych są jeszcze zgoła niedostępne okolice,* nie są one jednak niczem w porównaniu z olbrzymią przestrzenią tego państwa. Takich nieznanych obszarów więcej już jest w Kanadzie. Tam wiele godzin jeszcze można jechać koleją przez lasy i góry, zgoła nieznane i niezamieszkane.

Meksyk również posiada zupełnie nieznane okolice, jak Yucatan i Chiapas. Mało kto z ludzi białych dotarł do wschodniej części Panay, graniczącej z Kolumbją. Także państwa, położone przy Andach, mają wiele nieznanych zakątków.

Jeśli mowa o Ameryce, są dwa obszary, obejmujące razem miljony kilometrów kwadratowych, *zupełnie niemal nieznane i leżą całkowicie poza linjami komunikacyjnemi,* a mianowicie: skrajna północ Ameryki północnej oraz sam rdzeń Ameryki południowej od Orinoco do Gran Chaco.

Oba obszary pokryte są *olbrzymiemi lasami.* Tam, gdzie olbrzymie lasy rosną w klimacie bardzo zimnym lub gorącym, tam nawet człowiek XX wieku nie *jest w stanie sobie poradzić.* Dlatego to podbiegunowe lasy i tundry Labradoru, Kanady i Alaski, są zupełnie prawie nieznane. Wiemy coś niecoś o wielkich rzekach tych stref, jak Saskatchevan, Mackenzie i Yukon; znamy olbrzymie jeziora, wiemy, że w niektórych miejscach tych krajów *wydobywano złoto i miedź.* Ponad to jednak nic o północy nie wiemy. Wprawdzie w dalszym ciągu przeciągają tam myśliwi i dzicy indjanie, lecz kolonista tylko bardzo wolno posuwa się w tym kierunku od południa. Równie wolno przed tysiącami lat posuwały się naprzód ku północy ludy europejskie.

A jednak mimo tej powolności kolonizacja w Kanadzie zajmuje coraz to większe obszary, to też *tam, gdzie przed laty 20 była jeszcze puszcza, dziś widnieją olbrzymie łany pszenicy.* Obszary, które za własne uważał czerwonoskóry myśliwy, dziś stały się już cząstką olbrzymiego gospodarstwa światowego. Optymiści utrzymują, że z czasem to posuwanie się na północ znacznie wzrośnie.

Znany badacz bieguna *Stefansson,* który lata całe spędził na wyspach Ameryki Północnej, zapewnia, że *jest to kraj przyszłości dla świata.* Możliwą jest rzeczą, że niektóre części lądu podbiegunowego człowiek obejmie w swe posiadanie, mało jest jednak nadziei na to, by tundra być nią przestała. To też daleka północ może dać przytulisko i utrzymanie *paru miljonom ludzi,* nie jest jednak w stanie wpłynąć na zasadniczą zmianę stosunków gospodarczych w świecie.

Zgoła inaczej mają się stosunki tam, gdzie las rośnie *w upale na wilgotnej glebie,* jak to ma miejsce pod zwrotnikiem, wewnątrz strefy Amazonki, przylegających do tych terenów stref środkowej Brazylji i dalej. Tam właśnie człowiek ma jeszcze *wiele rzeczy do odkrycia, jeszcze więcej do zbadania.* Przecie olbrzymie te obszary, mające 6 — 8 miljonów kilometrów kwadratowych, zaludnione są zaledwie przez 3 — 4 miljony ludzi.

Wprawdzie na tych olbrzymich obszarach nie można się spodziewać znalezienia złota czy innych kruszców, jest jednak wiele prawdopodobieństwa, *odkrycia tam pokładów nafty,* które ciągną się najpewniej od Wenezueli aż do Argentyny.

Jeślibyśmy nawet pominęli te możliwości kraj Amazonki, środkowa Brazylja oraz kraj Chaco rokują wielką przyszłość z punktu widzenia *podzwrotnikowej gospodarki rolnej.* Istnieje jedynie trudność jeśli mowa o ich zaludnieniu.

Swego czasu istniały tam wielkie lasy drzewa gumowego, które rabunkowa gospodarka całkowicie wytępiła. Z pierwotnych mieszkańców tych ziem — indjan — mało co się zostało, jest więc rzeczą wątpliwą, czy udałoby się z nich właśnie wytworzyć szeregi niezbędnych plantatorów. Puszcza jest wrogiem bardzo twardym.

Jedno tylko nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tej właśnie strefie podzwrotnikowej Ameryki tkwią gospodarcze możliwości *zdobycia chleba dla setek miljonów ludzi.* Osiągnięcie tego celu stanowiłoby o wielkich przesunięciach nie tylko gospodarczych, lecz i politycznych na kuli ziemskiej; szkoda tylko, że nikt dotąd nie wie, jaką drogą cel ten osiągnąć.

Do góry nogami

Oryginalna ceremonja na święcie Wniebowstąpienia

Co wiosnę na podmiejskich łąkach małego angielskiego miasteczka Leighton Buzzard zauważyć można liczne czeredy chłopaków, wprawiających się gorliwie w sztuce stawania na głowie i utrzymywania się w tej pozycji przez dość długi przeciąg czasu.

Te ćwiczenia akrobatyczne, przeprowadzane są specjalnie dla wyznaczonego następnie konkursu, na którym mieszkańcy wybiorą sobie jego zwycięzcę, t. j. chłopaka, który najdłużej potrafi się utrzymać w trudnej pozycji do góry nogami, zachowując przy tem najbardziej klasyczną pozę.

Zwycięzca zaś ten potrzebny jest gminie dla uświetnienia święta Wniebowstąpienia, tak bowiem nakazuje prastary w tym dniu ceremonjał, obowiązujący miasteczko.

Ten sam ceremonjał ma swe następujące źródło historyczne, sięgające swym wiekiem jeszcze do czasów panowania Karola I-go.

W tym bowiem okresie kupiec londyński Wilkens, pochodzący z miasteczka Leighton Buzzard, ofiarował swemu rodzinnemu gniazdu pewne grunta, z których dochody przeznaczył na cele dobroczynne.

Zastrzegł on jednakże w swym testamencie, że fakt objęcia we władanie tych gruntów musi być rok rocznie specjalnie świętowany przez gminę w dzień Wniebowstąpienia i upamiętniony ludową zabawą.

Z czasem atrakcje na tej zabawie uległy rozmaitym zmianom, ale jeden z numerów t. j. właśnie owo stanięcie do góry nogami przez jednego z chłopców i utrzymanie się w tym stanie przez czas trwania pewnej specjalnej ceremonji, pozostał po dziś dzień niezmieniony i stanowi najważniejszy punkt widowiska.

W nagrodę oryginalny ten champion otrzymuje z funduszów gminy jednego szylinga, podczas gdy reszta trenujących się chłopaków dostaje za swą fatygę po 6 pensów.

Krwawy Amor

Zabiła śpiącego kochanka i sama popełniła samobójstwo

Opuszczona przez męża, z którym potem się rozwiodła przed czterema laty, młoda pani Leontyna Bertoux, zamieszkała w skromnem mieszkaniu w Paryżu, nie mogła znieść samotności. Zarabiała ciężko na życie jako telefonistka miała jednak zapewnioną egzystencję. Brakło jej jedynie miłości.

Znalazł się w końcu mężczyzna, który zapełnił jej ten brak. Był nim młody malarz, Ludwik Chinoune, który stał się wkrótce przyjacielem pani Bertoux. Spędzał on też niemal codziennie parę godzin u pani Bertoux, starając się pocieszyć ją w niedoli.

Ale w ostatnich tygodniach zaczęło się coś psuć między kochankami. Sąsiedzi słyszeli coraz częściej głośne kłótnie, jakiemi rozbrzmiewał pokój kochanków.

Onegdaj jedna z sąsiadek pani Vidal, wróciwszy do swego mieszkaina, znalazła kartkę pod swojemi drzwiami. Na kartce napisane były następujące słowa:

„Niech pani wstąpi natychmiast do mnie". Podpisana była pani Bertoux. Nie przeczuwając nic złego sąsiadka udała się do mieszkania pani Bertoux. Otworzyła drzwi, ale ani w przedpokoju, ani w salonie, nie znalazła nikogo. Dopiero w sypialni oczom jej przedstawił się krwawy widok.

Na łóżku leżała pani Bertoux, w kałuży krwi, z rewolwerem w ręce. Obok niej leżał z zakrwawioną również głową malarz Chinenne, który dawał jeszcze słabe znaki życia.

Jak wykazało śledztwo pani Bertoux strzeliła do swego kochanka we śnie, następnie zaś sądząc, że już nie żyje, popełniła samobójstwo. Na stoliku znaleziono list, w którym pani Bertoux pisze między innemi:

„Żegnajcie, mam dosyć życia. Kochałam tego, który sprawiał mi przykrość. Nie sprawi jej już nikomu".

Przewieziony do szpitala malarz zmarł po kilku godzinach męczarni.

Banda cyganów

kradła w Paryżu, by sprzedawać w Hiszpanji

W Paryżu od dwu lat mnożyły się kradzieże po sklepach, popełniane przez niewykrytych sprawców. Dopiero w ostatnich dniach udało się policji wpaść na trop złodziei.

Przychwycono mianowicie na gorącym uczynku hiszpańską cygankę, Marję Rodgriguez, kiedy w pewnym sklepie kradła jakieś drobiazgi.

Marja Rodriguez należała do bandy cyganów, która obozowała pod Paryżem. Wobozie przeprowadzono szczegółową rewizję i natrafiono na olbrzymi skład towarów.

Według obliczenia znalezione towary przedstawiają wartość przynajmniej miljona franków.

Marja Rodriguez, która z początku wypierała się wszelkiego udziału w kradzieży, wobec wyniku rewizji przyznała że wszystkie te przedmioty pochodzą z kradzieży po sklepach, popełnianych przez bandę, złożoną z 9 osób, której ona była kierowniczką.

Zamiarem Marji Rodriguez było powrócić w najbliższych czasach do Hiszpanji i tam założyć sklep ze skradzionemi towarami.

Marję Rodriguez i 9jej wspólników aresztowano, a policja musiała zamówić długi szereg automobili ciężarowych, aby z obozu zabrały skradzione towary.

„Dzień ojca"

Upośledzeni mężczyźni dopominają się sprawiedliwości

Wobec coraz to nowych zdobyczy, jakie w dziedzinie równouprawnienia z mężczyznami zdobyły i zdobywają kobiety, znalazło się wielu mężczyzn, którzy uważają że kobieta nietylko oddawna już przestała być przedstawicielką pokrzywdzonej płci, lecz, że osiąga ona coraz to nowe przywileje, a nie pozbawiona pewnych prerogatyw specjalnych, poczyna konkurować zbyt intensywnie z mężczyzną, a nawet zyskiwać w wielu dziedzinach życia nad nim przewagę.

Obawa ta przyczyniła się do stworzenia w Wiedniu specjalnego stowarzyszenia „Obrony praw mężczyzny", mającego na celu przeciwstawienie się wszelkiemi dozwolonemi środkami tej przewadze i „niesprawiedliwości", jaka dziać się poczyna „upośledzonemu" mężczyźnie.

Związek ten pod wiele mówiącą nazwą „Justycja" odbył w tych dniach uroczyste posiedzenie, na którem wygłoszono kilka ciekawych referatów, poruszających rozmaite bolączki męskie.

Między innemi p. Kornbluh przemawiał za wprowadzeniem na wzór egzystującego „Dnia matki" „Dnia ojca", w którym to dniu mają być uczczone specjalne zasługi ojcostwa, na równi z apoteozą wszelkach zasług matki, podnoszonych w przeznaczonym na to dniu.

W sprawie tej zabrał głos kupiec wiedeński, p. Felix i nie bez słuszności zauważył, że jednostronne wychowanie dziecka przez matkę jest w wielu wypadkach bardzo niekorzystne dla ojca.

„Dziecko, powiada on, bezustannie otrzymuje z rąk matki łakocie, rozmaite dobre kąski, zabawki, ubranie i po większej części nigdy nie jest pouczone przez nią, że wszystko to otrzymuje dzięki ciężkiej pracy ojca. W „Dniu ojca" tedy byłoby obowiązkiem unaocznić dziecku wszystkie wysiłki jego rodzica, zmierzające do utrzymania domu i rodziny i wzbudzić przez to dlań miłość i szacunek.

W sprawie tej postanowiono wejść w kontakt z innemi pokrewnemi stowarzyszenia w Europie, aby wkórtce wprowadzono ku czci ojca specjalnie poświęcony dzień.

Jeden z członków przemawiał następnie za obłożeniem na wzór kawalerów podatkiem i te młode panny które nie wychodzą za mąż z czysto egoistycznego, wyrachowania, opartego, na tej zasadzie, że nieodpowiednie finansowo małżeństwo mogłoby je pozbawić ich dotychczasowego dobrobytu lub tylko go uszczuplić.

Ponura tajemnica

wyspy Wrangla

Leżąca w odległości stu kilkudziesięciu kilometrów od najbardziej na północ wysuniętych wybrzeży Syberji wyspa Wrangla, odległa od bieguna północnego zaledwie o 500 kilometrów, nominalnie należała do Rosji. Rząd sowiecki, chcąc swe prawo do tej wyspy umocnić, przed kilkoma laty wysłał tam „na osiedlenie" trzy rodziny rosyjskie i pięćdziesięciu eskimosów.

Ekspedycja szczęśliwie dotarła do wyspy, „zamieszkała" na niej i zawiadomiła o tem władze sowieckie w Moskwie, które z zadowoleniem przyjęły ten fakt do wiadomości. Od dwóch lat jednak mieszkańcy północnej wyspy nie dali ani znaku o sobie. Rząd sowiecki kilkakrotnie wysyłał statki ratownicze, lecz te nie mogły dotrzeć do wyspy Wrangla z powodu wielkiego nagromadzenia lodów w tej części Oceanu. Odtąd pozostaje nieodgadnioną tajemnicą, co się dzieje z tą garstką nieszczęśliwych ludzi, rzuconych rozkazem władz na pustą lodowatą wyspę.



Po mistrzostwach tenisowych stolicy

Z krajowych tenisistów jedynym prawdziwie wartościowym graczem był łodzianin p. Maks Stolarow

W dniach od 29 maja do 2 czerwca odbył się, na kortach Warszawskiego Lawn Tennis Klubu, turniej tenisowy o mistrzostwo stolicy. Na zawody te, oprócz najlepszych graczy krajowych, przybyli również tennisiści zagraniczni. Wśród gości na pierwszy plan wybija się Jan Koželuch, reprezentacyjny gracz Czechosłowacji, brat Karola — zawodowego mistrza świata. Koželuch jest średniego wzrostu o silnej budowie ciała. poa czas gry jest przeważnie uśmiechnięty, lecz czasem umie się denerwować, szczególnie gdy jego lekkie piłki „nie chcą" przejść nad siatką. Gra on jednako wo dobrze przy siatce, jak i w głębi kortu. Wykorzystuje każdy błąd przeciwnika, a szczególnie lubi zwabić gracza do siatki, ażeby móc później zręcznie go wyminąć i oddać piłkę w głąb kortu. Drugim z tennisistów zagranicznych jest Anglik Greig, rozporządzający silnym servisem. Jest on jednak powolniejszy niż Koželuh, którego szybka decyzja dezorjentuje przeciwnika. W doublu stanowią oni świetną parę, bezwzględnie najlepszą w turnieju. Szczególnie efektowną jest ich zmiana pozycji, podczas ostrych ataków przeciwnika.

O klasę gorsi od nich są Finlandczycy Granholm i Grotenfeld, którzy przybyli właściwie jako reprezentanci na międzypaństwowy mecz z Polską. Pierwszy z nich stanowi typ gracza dobrego nieco zbyt powolnego. Postępów nie zrobi, gdyż jest za stary. W przeciwieństwie do tego ostatniego Grotenfeld ma przed sobą przyszłość, gdyż doskonałe warunki fizyczne, silne uderzenie i niezła technika czynią z niego już dziś pełnowartościowego gracza. P. Brunou wraz z Grotenfeldem stanowili bardzo silną parę. Lepszym od Finlandczyków jest Austrjak Kinzel, ale okres jego świetności przypadł przed dwudziestoma laty i teraz wykazuje tylko ładny styl przy słabym starcie i biegu. Reszta gości jest słaba i dorasta zaledwie do poziomu naszej średniej klasy.

Z naszych tennisistów jedynym prawdziwie wartościowym graczem w spotkaniach z zawodnikami zagranicznymi jest Max Stolarow. Nie traci on głowy, gdy w ciągu jednego lub dwu gemów nie powodzi mu się, a nawet i całej gry. Przyczyną tego jest brak otrzaskania w turniejach międzynarodowych. To też rozsądnie postąpił Zarząd PZLT., asygnując większą sumę na wysłanie czołowych tennisistów Polski na turnieje zagraniczne.

Wspaniałe sukcesy łodzian

na międzynarodowych zawodach atletycznych w Katowicach

Jak już „Express" donosił atleci łódzcy z klubów Bar-Kochba i Siła zaproszeni zostali na międzynarodowe zawody atletyczne do Katowic, zorganizowane przez Kolejowy K. S. z okazji święta jubileuszowego. Zawody odbyły się w sobotę i niedzielę.

Atleci łódzcy odnieśli piękny sukces w podnoszeniu ciężarów, zajmując cały szereg pierwszych miejsc.

W podnoszeniu ciężarów Wajngarten z Bar Kochby zajął pierwsze miejsce (w. kogucia), osiągając 232 klg. Drugie miejsce zajął Minc (Bar Kochba) — 270 klg. w wadze pół ciężkiej, trzecie miejsce zajął Sztern (Bar Kochba). W tej kategorji doskonały zawodnik śląski Mańko pobił rekord Polski, bijąc świeżo uzyskany rekord przez łodzianina Tawka z 120 klg. na 122 i pół klg.

W wadze ciężkiej członkowie Siły łódzkiej Turek i Mrożewski zajęli drugie i trzecie miejsca.

Wajngarten za najlepszy wynik dnia otrzymał dodatkowo nagrodę honorową

W zapasach, w których łodzianie nie brali udziału uzyskano następujące wyniki: w. kogucia Banzera, w. piórkowa, Musiał, w. lekka: Mazurek, w. półśrednia; Mizerski, w. średnia; Breikopf, w. półciężka: Bałuszka, w. ciężka: Błażyca.

Łodzianin broni barw Polski

na meczu z Czechosłowacją

Wajngarten w reprezentacji Polski

Atletyczne mistrzostwa Polski odbędą się — jak już donosiliśmy — w Łodzi w nadchodzącą sobotę i niedzielę i zgromadzą na starcie około 200 zawodników z całego kraju.

W tydzień po mistrzostwach odbędą się w Poznaniu dwa międzypaństwowe mecze atletyczne. Zapaśnicza reprezentacja Polski zmierzy się z takąż drużyną Francji, dźwigacze ciężarów będą mieli za przeciwników reprezentację Czechosłowacji.

Skład polskich reprezentacyj zarówno w zapasach jak i podnoszeniu ciężarów będzie ustalony po mistrzostwach Polski, postanowiono bowiem powierzyć bronienie barw mistrzowi. Wszystkie tytuły mistrzowskie stoją

pod znakiem zapytania,

jedno jest tylko pewne. **W dźwiganiu ciężarów w wadze najcięższej mistrzem po raz piąty i na długie jeszcze lata pozostanie nasz Rigoniot — łodzianin Wajngarten. Wyniki Wajngartena stawiają go w rzędzie najlepszych światowych dźwigaczy ciężarów. Już zgóry można Wajngartenowi gratulować tytułu mistrza Polski i reprezentanta naszych barw na meczu z Czechosłowacją.**

Inauguracja sezonu wyścigów konnych

w Łodzi nastąpi 6 lipca

Jak się dowiadujemy, sezon wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej rozpocznie się w roku bieżącym w dniu 6 lipca. Doroczną tradycją oglądać będzie Łódź reprezentantów wszystkich czołowych stajen kraju.

Jak się dalej dowiadujemy, dzięki interwencji prezesa towarzystwa Zachęty do hodowli koni w Polsce, hr. Alberta Wielopolskiego, otrzymamy bezpośrednie połączenie tramwajowe z torem. Kosztem towarzystwa wyścigów konnych przeprowadzona będzie budowa bocznicy tramwajowej od szosy wiodącej do Pabjanic na 5 km. aż do bramy głównej toru wyścigowego w Rudzie. Budowa bocznicy rozpocząć się ma w najbliższych dniach i będzie wykończona na dzień 1 lipca.

Sam tor wyścigowy z każdym rokiem przyozdabia się w coraz to nowe szaty. Imponująco przedstawiają się nowe członkowskie trybuny, na każdym kroku widać postęp i celowość w zaprowadzaniu ulepszeń.

Termin spotkania

rewanżowego Łódź—Warszawa

Po wczorajszym spotkaniu piłkarskim Łódź — Warszawa o srebrny puhar „Republiki", który jak wiadomo zdobyła drużyna warszawska przedstawiciele związków piłkarskich Łodzi i Warszawy debatowali nad terminem zawodów rewanżowych w Warszawie. Stolica projektuje termin 4 sierpnia, który, jednak nie został jeszcze przyjęty. Łódź projektuje miesiąc wrzesień. Termin ustalony zostanie w najbliższych dniach. Jak wiadomo puhar zdobędzie na własność ten związek, który trzykrotnie zwycięży.

Łódzcy motorzyści

jadą na zjazd gwiaździsty

Łódzcy motocykliści wyruszą w nadchodzącą sobotę do zjazdu gwiaździstego do Poznania.

Powszechna Wystawa Krajowa bezwątpienia nęci również i każdego sportowca, to też spodziewać się należy licznego zjazdu łodzian.

W niedzielę łódzcy motocykliści uczestniczyć będą w mistrzostwie Poznania.

W sobotę i niedzielę

w Łodzi mistrzostwa atletyczne Polski

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Organizację zawodów powierzono Łódzkiemu Okr. Zw. Ciężkoatletycznemu na czele którego stoi p. Dressler.

Echa zwycięstwa

Polski nad Węgrami

Wspaniałe zwycięstwo reprezentacji Polski nad amatorską reprezentacją Węgier w stosunku 5:1 odbiło się głośnem echem w sferach sportowych całej Polski. Skład reprezentacji Polski był kilka krotnie zmieniany, a w ostatniej niemal chwili kapitan związkowy PZPN-u mjr. Loth zrezygnował zupełnie z graczy Wisły, na której miała być oparta reprezentacja Polski. Poszczególni gracze reprezentacji Polski jak Zwierz II i Domański byli dopiero w ostatniej niemal chwili zawiadomiani o wyborze do reprezentacji. W niedzielę w godzinach przedpołudniowych rozeszła się wiadomość, że Kahan z Kl. Turystów został również wyznaczony do reprezentacji Polski. Wiadomość ta okazała się prawdziwa, jednakże depesza kapitana związkowego nie dotarła do Klubu Turystów i wskutek tego Kahan grał w reprezentacji Łodzi przeciwko Warszawie, a miejsce jego zajął Wojciechowski. Drużyna Polski grała nad wyraz dobrze. Zwłaszcza atak był wspaniale usposobiony strzałowo. Najlepszym graczem w ataku był Kozok II na obronie zaś popisywał się młody obrońca Legji stołecznej Martyna. Drużyna węgierska na tak wysoką porażkę nie zasłużyła.

Turyści grają w niedzielę

z Legją warszawską

W nadchodzącą niedzielę o godz. 17 na boisku WKS-u grają Turyści z Legją warszawską o mistrzostwo Ligi. W ubiegłym roku Turyści zwyciężyli Legję w Łodzi 3:1 przegrywając natomiast w Warszawie 4:1. ŁKS. gra również w nadchodzącą niedzielę z Warszawianką w Warszawie. Prócz tego odbędą się w Polsce następujące spotkanie o mistrzostwo Ligi: Cracovia — Wisła w Karkowie. Warta — Polonja w Poznaniu, Pogoń — IFC. we Lwowie i Ruch Czarni w Katowicach.

Migawki z meczu Łódź—Warszawa

o srebrny puhar wędrowny „Republiki"

Mecz piłkarski Łódź — Warszawa o srebrny puhar wedrowny „Republiki" stał się sensacją sportowej Łodzi.

W sferach sportowych o niczem innem nie rozmawiano.

„Totek" footbalowy puszczony został w ruch jeszcze na kilka dni przed meczem.

Publiczność, która przybyła wcześnie na boisko szczerze się ubawiła, oglądając przedmecz między dwiema drużynami żydowskiemi.

Sędzia dokonywał na tym meczu cudów. Przyznawał drużynom bramki, kiedy mu się podobało, nie uznawał prawidłowo zdobytych goali, słowem uczynił z meczu istną szopkę.

Zespół łódzki pozwolił dość długo czekać na siebie. Publiczność niecierpliwiła się, a w końcu rozpoczęła tupać nogami.

Chwila milczenia zapanowała na widowni, gdy oba zespoły wraz z przedstawicielami związków, zebrały się na środku boiska. Przemawiali kolejno dyr. Skibicki, p. Kruk i red. Polak.

Gra zespołu łódzkiego nie przypadła do gustu publiczności łódzkiej, która już po pierwszych minutach gry obdarzyła sympatją drużynę gości.

W czasie przerwy panował na trybunie gorączkowy ruch. Znalazło się wielu takich, którzy wierzyli, że Łódź odbije jeszcze utracone bramki.

Niebywały entuzjazm powstał w chwili, gdy Król zdobył dla Łodzi drugą bramkę. Okrzykom na cześć drużyny łódzkiej nie było końca.

Liczono się, że lada chwila padnie wyrównujący goal dla Łodzi i nie zaprzestano dopingować zespołu łódzkiego

Warszawianie zaskoczeni zostali gwałtownym tempem narzuconym w tym okresie przez gospodarzy i przez kwadrans nie ruszyli się formalnie na boisku. Tych zaś, którzy za wszelką cenę starali się utrzymać zwycięski wynik, walcząc ambitnie o każdą piłkę obdarzała galerja tego rodzaju okrzykami jak „Łaniucha" lub „Walaszczyk".

Czwarta bramka zdobyta przez Kaczanowskiego przyjęta została entuzjastycznie przez drużynę warszawską.

Szczęśliwego strzelca obejmowano, całując go i winszując sukcesu.

Po zawodach, galerja okrążyła zespół gości wiwatując na ich cześć. Kellera zniesiono na rękach z boiska, a gdy goście odjechali taksówkami do hotelu, zerwała się ponownie burza oklasków.

Nawet w godzinach wieczorowych w kilka godzin po zawodach debatowano w kawiarniach i restauracjach na temat wyniku meczu, który był dla Łodzi sportowej ogromną niespodzianką.

Ostatnia minuta.

Winowajcy stracenia Jakubowskiego *zeznają przed sądem, jako świadkowie*

Neustrelitz, 4 czerwca.

W procesie przeciw rodzinie Nogensów trybunał przystąpił dziś do wyjaśnienia właściwych powodów stracenia Jakubowskiego.

Jako świadkowie zeznają b. minister Hustaedt, który po dokładnem rozważeniu tego kroku odrzucił prośbę o ułaskawienie skazańca, prokurator Müller, który wypowiedział się za wykonaniem wyroku i prezydent sądu krajowego von Buchke, który wydał wyrok śmierci, a następnie również wypowiedział się przeciw ułaskawieniu nieszczęśliwego skazańca.

Zwolennicy Trockiego *mogą powrócić do Rosji*

Berlin, 4 czerwca.

Z Moskwy nadeszła wiadomość, że Sowiety zniosły stanowisko przewodniczącego związków zawodowych. — Na miejsce dotychczasowego przewodniczącego Tomskiego, który był zwolennikiem Trockiego, będzie utworzony sekretarjat, składający się z pięciu członków.

Równocześnie nadeszła prywatna wiadomość, że kierownictwo rosyjskiej partji komunistycznej pozwoliło wszystkim wygnanym członkom opozycji Trockiego z wyjątkiem jego samego, na powrót do Moskwy. Przywódcy opozycji będą się tedy mogli osiedlić w Rosji europejskiej, jeżeli nie wstrzymają się od polityki.

Wycieczka duńska w Polsce

Kopenhaga, 3 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 2 b. m. wyruszyła z Kopenhagi do Polski na pokładzie statku „King Haakon" wycieczka Towarzystwa Duńsko - Polskiego pod przewodnictwem b. posła Urlichsena i prezesa towarzystwa prof. Tomwellera.

Wycieczka zwiedzi najpierw: P. W. K., poczem uda się kolejno do Krakowa, Warszawy i Gdyni, odwiedzając przy tej sposobności lokale polskie towarzystwa przyjaciół Danii.

Kobieta—komisarzem policji kryminalnej



Panna DOROTA FREUDENTHAL, zamianowana w tych dniach na stanowisko komisarza policji kryminalnej w Berlinie, jest pierwszą w świecie kobietą na podobnem stanowisku w policji.

Po wyborach w Anglji

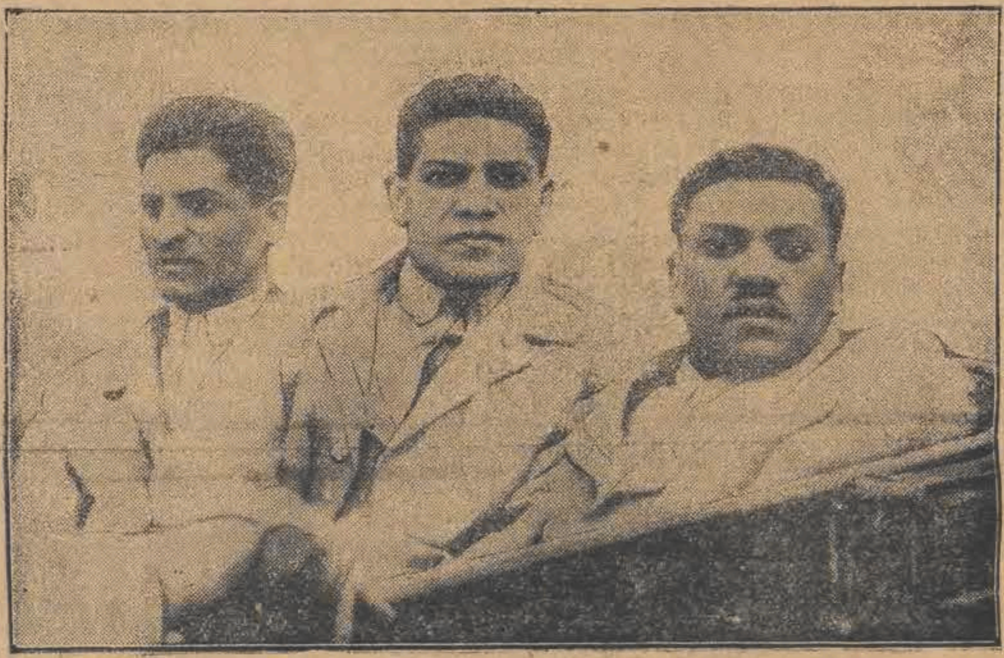


Do wyników wyborów w Anglji na korzyść partji robotniczej przyczyniły się głównie młode dziewczęta, t. zw. „flappers" (podlotki), które masowo brały udział w głosowaniu. Na zdjęciu: grupa „flappers" w drodze do lokalu wyborczego.



RAMSAY MAC DONALD, przywódca Labour Party, po zwycięstwie swem w wyborach, obejmie prawdopodobnie ster rządów nad Anglją jako prezes gabinetu.

Proces cyganów—ludożerców



Bracja Cziga (po obu stronach) oraz Rybar. (pośrodku) trzej główni oskarżeni w głośnym procesie, o ludożerstwo, jadą w policyjnym samochodzie do sądu.



OLIVER BALDWIN, syn angielskiego prezesa gabinetu i przywódcy konserwatystów, został wybrany obecnie do parlamentu jako przedstawiciel partji robotniczej.

Emocjonujące wyścigi motorówek.



W wyścigach łodzi motorowych, jakie odbyły się 1. i 2. b. m. na jeziorze pod Poczdamem, najpoważniejszym konkurentem majora Segrave był znany sportowiec Bussard. Na zdjęciu: emocjonujący moment wyścigów obu łodzi; u góry: Bussard przy sterze.

Królewski lekarz



LORD DAWSON OF PENN
lekarz nadworny króla angielskiego Jerzego, pośpieszył samolotem do Londynu na pierwszą wieść o chorobie monarchy.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.— — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się — — —

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64 Redaktor odpow. Jan Grobelniak.